

# Jerzy Cuda

---

## Chrześcijaństwo jutra

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 35/1, 207-209

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W drugiej części publikacji przedstawiona jest głównie krytyczna postawa abp. A. Szeptyckiego wobec niepodległego państwa polskiego i jego działania w kierunku utworzenia państwa ukraińskiego. Tak omówione są jego zabiegi, w tym dyplomatyczne o Zachodnioukraińską Republikę Ludową, jego kontrowersyjny stosunek jako arcybiskupa oraz polityka z wyboru wobec krwawego ukraińsko-polskiego konfliktu lat 1918–1919 i antypolskie działania, w tym na forum dyplomatycznym w czasie jego podróży w 1921–1922 r. po Francji, Holandii, Belgii, Anglii, Kanadzie, Brazylii i USA. Z powodu ostatnich Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej interweniował w Nuncjaturze w Waszyngtonie, a Arcybiskup miał „utrudniony” powrót do Polski i do stolicy Archidiecezji. Z powodu prowadzonej w czasie pobytu za granicą, zwłaszcza w Ameryce, szkodliwej dla Polski aktywności, mógł wrócić do kraju i do stolicy archidiecezji po opublikowaniu listu pasterskiego do wiernych ze wzmianką m.in. o obowiązku posłuszeństwa wobec władzy państwowej. W dalszej kolejności autor omawia problemy Cerkwi i narodu ukraińskiego w odrodzonej Polsce oraz rolę w nich Arcybiskupa. W części tej omówione są też wzajemne relacje Episkopatu Polski i arcybiskupa A. Szeptyckiego w tym czasie.

Trzecia część traktuje czasy II wojny światowej i okupacji najpierw radzieckiej, potem niemieckiej. Oprócz omówienia czasów radzieckiej okupacji szeroko przedstawiono zamiary ukraińskich elit budowania niezależnej Ukrainy, w opartej na sojuszu z Hitlerem, i stosunek wobec nich Arcybiskupa. Następnie ukazano problem niepodległości Ukrainy w polityce Hitlera. Szeroko przedstawiono czystki etniczne ludności polskiej w latach 1941–1945, podjęte przez UPA (Ukraińska Powstańcza Armia) z inicjatywy OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów), zwłaszcza stosunek wobec nich abpa A. Szeptyckiego. Przez wszystkie części, zwłaszcza w ostatniej, przewija się problematyka stosunku Arcybiskupa wobec prawosławia, które podejmowało wysiłki „nawracania unitów”. Jego natomiast jako arcybiskupa Cerkwi katolickiej ciągle nurtował ekumenizm, bądź starania unijne z prawosławiem. W wypowiedziach przewijał się nawet wątek „Rosyjskiego Katolickiego Egzarchatu”, zwłaszcza gdy nie przeszkadzały granice po rosyjskiej w 1914 r., potem radzieckiej od 17 IX 1939 do 21 VI 1941 r. okupacji Galicji Wschodniej i od 1941 r. zajęcia przez Niemców Ukrainy i znacznych części ZSRR.

Cennym walorem pracy jako naukowej jest dołączony indeks osobowy. Ciekawym uzupełnieniem jest opublikowana w aneksie fotograficzna dokumentacja dotycząca rodzinnej biografii arcybiskupa i działań jako Arcypasterza, zarazem „ukraińskiego męża stanu” z lat 1941–1945.

Na temat abp. Andrzeja Szeptyckiego niełatwo jest napisać pracę traktującą jego postać oraz dorobek kompleksowo i obiektywnie. Dotąd ukazywały się publikacje o charakterze hagiograficznym lub z polskiej strony wstydliwie unikające drażliwych tematów z obawy o posądzenie o szowinizm lub polemiczne. Praca ks. A. Kubasika zapełnia tę lukę i jest odważną, obiektywną oraz odpowiedzialną próbą uporania się z trudnym zagadnieniem, w którym m.in. nie można pominąć rozrachunków wspólnej przeszłości Polaków i Ukraińców. Praca ta po pierwszej lekturze, zwłaszcza przez czytelnika nie orientującego się dotąd w niniejszej problematyce, stwarza wrażenie, że jest pełna wzajemnie się zaprzeczających przeciwieństw, jakoby autor nie orientował się w zagadnieniach lub nie pamiętał, o czym wcześniej pisał. Istotnie postać abp. A. Szeptyckiego jest pełna przeciwieństw. Autor, chcąc być obiektywnym, nie unikał ich przedstawiania. W ofi-

cyjnych wystąpieniach jako arcybiskup A. Szeptycki wypowiadał się jak najbardziej jako wierny pasterz Kościoła katolickiego. W innych jednak wystąpieniach czy działaniach jako „mąż stanu” często zaprzeczał wypowiedianym przez siebie przy innej okazji poglądom. W temacie rozrachunków polsko-ukraińskich był nieustraszony. Tym można uzasadnić jego głuchotę i reakcje niedowierzania na apele lwowskich arcybiskupów obrządku łacińskiego alarmujących go o terrorkach i mordach na polskiej ludności cywilnej dokonywanych w latach 1918–1919, zwłaszcza 1943–1945 przez ukraińskie formacje zbrojne. W tym kontekście należą się tym większe wyrazy szacunku wobec innego „męża stanu” Kardynała Stefana Wyszyńskiego. On, służąc Kościołowi w Polsce w czasach zniewolenia komunistycznego, kiedykolwiek podejmował działania czy wypowiadał się w sprawach Kościoła czy narodu, wszędzie występował roztropnie i odpowiedzialnie jako biskup Kościoła katolickiego.

**Ks. Józef Krętosz**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2002, t. 35, z. 1, s. 203–206

**Włodzimierz Osadczy, KOŚCIÓŁ I CERKIEW NA WSPÓLNEJ DRODZE. CONCORDIA 1863 R. Z DZIEJÓW POROZUMIENIA MIĘDZY OBRZĄDKIEM GRECKOKATOLICKIM A ŁACIŃSKIM W GALICJI WSCHODNIEJ, Lublin (Redakcja Wydawnictw KUL) 1999, 244 s., il.**

Rzeczpospolita na przestrzeni dziejów, zwłaszcza od XIV w., była ojczyzną nie tylko Polaków. Wschodnie terytoria zamieszkiwali Rusini. Obok katolickiej żyła wspólnota prawosławna. Od unii brzeskiej (1596 r.), istniały trzy katolickie obrządki: najliczniejszy łaciński, greckokatolicki (unicki) i od 1635 r. ormiański. Bogata mozaika narodowościowa, wyznaniowa i obrządkowa katolicyzmu była charakterystyczną cechą jej wschodnich rubieży. Na tym samym terenie, w tych samych miejscowościach istniały diecezje, parafie różnych wyznań (katolickie, prawosławne) i obrządków (łacińskie, greckokatolickie, ormiańskie). W związku z tym miało miejsce wzajemne kulturowe przenikanie się. Od rozbiorów, po brutalnej likwidacji Cerkwi unickiej przez carskie władze w 1838 r., na terenie dzisiejszych Białorusi, Wołynia i Ukrainy środkowej od linii rzeki Zbrucz, od 1875 r. na terenie Podlasia, pozostała greckokatolicka wspólnota w zwartej masie na terenie ówczesnej Galicji Wschodniej. Na tym to bowiem terenie wytworzyła się praktyka nakładania się identyfikacji narodowościowej na obrządek. Chrząst w kościele łacińskiego obrządku decydował o przynależności narodowościowej polskiej, w cerkwi – o przynależności ukraińskiej. W związku z tym miały miejsce wzajemne oskarżenia o kradzież dusz, tj. chrzczenie dzieci rzymskokatolickich w cerkwi i greckokatolickich w kościele rzymskokatolickim. Z powodu niekorzystnej dla łacińskiego obrządku, w porównaniu z greckokatolickim, sieci parafialnej, ludność polska na wsi, z powodu dużej odległości do własnego kościoła, uczestnicząca w życiu liturgicznym cerkwi, ulegała ruszczeniu, natomiast ludność ruska (ukraińska) w miastach ulegała polonizacji. Na początku XIX w. przeciętna wiel-

kość parafii łacińskiej wynosiła około 200 km<sup>2</sup>, a grekokatolickiej około 20 km<sup>2</sup>, a np. na terenie starostwa Bóbrka w 1910 r. istniało 5 parafii rzymskokatolickich i 43 grekokatolickich. Oprócz tego miało miejsce w znikomym wymiarze odstępstwo od ogólnie obowiązującego stereotypu: Polak – łacinnik, Ukraińiec – grekokatolik, w postaci zjawiska istnienia grekokatolików – Polaków i Ukraińców – łacinników. Znakiem wzajemnego przenikania się, swoistej tolerancji było wspólne w rodzinach, sąsiedztwie przeżywanie „ukraińskich i polskich” świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy. Problem był szczególnie skomplikowany od połowy XIX w., gdy zaczęła się kształtować, wskutek działalności elit intelektualnych, świadomość narodowa Ukraińców. Tym samym Cerkiew, będąc ostoją narodową Ukraińców (dotąd Rusinów), w tym dzięki aktywności duchowieństwa grekokatolickiego, angażowała się w działalność polityczną, narodową.

Ludność tego terenu, przy wzajemnym przenikaniu się, nawet z wielokulturowym obliczem, wskutek budzenia przez elity świadomości narodowej ludności ruskiej, wręcz jej ukrainizacji, stała przed niebezpieczeństwem wzajemnego skłócenia. Aby zapobiec wciągnięciu obu wspólnot Kościoła katolickiego do gorszących rozgrywek narodowościowych, episkopat łaciński i grekokatolicki Galicji zdecydowały się zawrzeć 23 XII 1853 r. umowę Concordia, zatwierdzoną 6 X 1863 r. przez papieża Piusa IX, regulującą współzycie obu katolickich obrządków na tym terenie. Umowa ta dotyczyła przechodzenia na inny obrządek katolicki, wzajemnych relacji sprawowania liturgii i szafarstwa wiernym sakramentów świętych w kościołach i cerkwiach oraz zawierania małżeństw mieszanych pod względem obrządku i wychowania dzieci w takich rodzinach. Niektóre z jej punktów zabraniały księżom chrzczenia dzieci z rodzin innego obrządku, zezwalały spowiadanie wiernych innego obrządku przy obowiązku przyjmowania Komunii św. w kościele, cerkwi własnego obrządku. Małżeństwa mieszane błogosławić miał proboszcz narzeczonej, a ich dzieci miały być ochrzczone i wychowywane po linii płci rodziców: synowie w obrządku ojca, córki w obrządku matki.

Autor, przyjmując Concordia jako punkt wyjścia i odniesienia, przedstawia bogatą, ciekawą, zarazem skomplikowaną problematykę współzycia obu katolickich obrządków i narodów na terenie jednej z prowincji ówczesnie rozpadającej się monarchii habsburskiej, gdzie miał miejsce proces uświadamiania sobie przez Ukraińców swej odrębności narodowej. Praca niniejsza dotyczy czasów istnienia austriackiej prowincji Galicji i Lodomerii i przyjętego przez autora okresu 1863–1914, tj. od zawarcia Concordii do wybuchu I wojny światowej. Oczywiście ze względów metodycznych wykracza, zachowując odpowiednie proporcje, poza przyjęte ramy czasowe: do wcześniejszych wieków oraz do czasów II Rzeczypospolitej.

Treść omawianej dysertacji podzielona jest na 5 rozdziałów. W pierwszym omówiono takie zagadnienia, jak: ogólny zarys sytuacji religijno-narodowościowej terytorium; organizacja Kościoła (Cerkwi), duchowieństwo i wierni obu obrządków oraz ich specyfika kulturowa, organizacyjna, postaw oraz wzajemnych odniesień. W następnym przedstawiono przyczynę napięć między obu obrządkami, wywodzącą się z uwarunkowań i nastrojów społecznych, sytuacji politycznej na terenie Galicji i z braku lub niedostatecznych dotąd kościelnych regulacji prawnych współzycia obu obrządków na tym terenie. Oprócz tego w rozdziale tym omówiono stosunek Stolicy Apostolskiej do problematyki obrządków oraz treść Concordiów. W trzecim rozdziale autor pisze o współzyciu na tym samym terenie ludności obu obrządków: o wzajemnym ich przenikaniu się, problemie Po-